

53
08

CZWARTEK

PRZEGŁAD



REPORTAŻY

(bez względu na miejsce sprzedaży)

Nr 64 (1320)

DNIA 12 SIERPNIA 1937 ROKU

ROK XVII

Wien na stadionie W.P.

Zawodowcy austriaccy walczą z naszą młodzieżą Pierwszy list Jędrzejowskiej z Ameryki

N. Jork, w sierpniu. Nareszcie jestem w Ameryce! Podróż miała doskonałą, jedynie trochę mgły, ale to nam nie psuło dobrego humoru i samopoczucia. New York zrobił na mnie szalone wrażenie. Te drapacze chmur przy dojeździe, wyglądają imponująco. Ruch jest szalony, ale też tak wspólnie uregulowany, że wszystko jest O.K.

W porcie oczekiwali na mnie przedstawiciele związku amerykańskiego, jak i konsul Szygowski, wicekonsul Wasilewski oraz dużo Polonii, a także członkowie klubu Polskiego Tenisowego w New Yorku. Tak, że pierwsze kroki na bruku New Yorkim nie dały mi ani przez chwilę odczuć, że znajduję się tak daleko od kraju.

Następnego dnia udałam się do Forest Hills, gdzie zatrzymałam się jako gość klubu przez trzy dni i pilnie trenowałam. Forest Hills wygląda wspaniale. Znajduje się zaledwie 20 minut samochodem od New Yorku lub 14 minut Subway. Trzy korty centralne, otoczone półkolem trybun, wyglądają ślicznie. Na nich się nie trenuje. Służą jedynie do rozgrywek o puchar Davisa i mistrzostw. Dom klubowy wspaniały.

Z Forest Hills udałam się autem z Bilem Robertsonem (jest on przedstawicielem Związku amerykańskiego na Europie) do Seabright. Jest to miejscowość, położona nad oceanem, wygląda cudnie. Miesz-

kamy w dużym hotelu, położonym zupełnie jak na wsi, otoczonym naokoło zielenią. Korty położone nad morzem, jest ich dwadzieścia, wszystkie dobrze utrzymane. Co do klimatu, to jest to najgorsza rzecz! Jest tu szalenie gorąco, tak że ledwie wytrzymać mogę, lecz mam nadzieję po jakichś dwu tygodniach się zaaklimatyzować. Piłki też różnią się bardzo od piłek w Europie. Są one bardzo ciężkie, ale już powoli wchodzi w moje uderzenie. Żeby nie piłki i upały, nie nie brakowało by mi do szczęścia. Wszyscy są nadzwyczaj uprzejmi i tak serdeczni, bardzo dbają o mnie, przyznaję się.

Nowy konkurent Kucharskiego próbuję swych sił

W sobotę w Londynie w White City Stadium odbędzie się jeden z najciekawszych meczów lekkoatletycznych sezonu Niemcy — Anglia. Anglia nie ma wiele szans na zwycięstwo, daje Niemcom duży handicap — rzuty i skoki. Ale biega Anglii fantastycznie — mogą wszystkie biegi rozstrzygnąć na swą korzyść. Niemcy mają szansę tylko w sprintach i na 800 mtr.

Bieg 800 mtr wykracza w ogóle poza ramy lokalnych zainteresowań. Spotka się w nim Harbig z Handleyem i Collyerem. Harbig, który imponująco wygrał 800 mtr na mistrzostwach Niemiec, o 4 sek. przed Mertensem i ustanowił na 400 mtr nowy rekord (47.6) jest zdaniem bezstronnych obserwatorów (p. Słachciak z PZLA) w tej chwili nie do pokonania.

Zobaczmy. Pierwszą jego poważną próbą będzie właśnie spotkanie ze znakomitym Anglikiem, jeśli w Londynie wygra z równą łatwością jak na mistrzostwach Niemiec, znaczące to będzie, że przeciwnika dlań trzeba będzie w przyszłości szukać aż w osobie Woodruffa.

MISTRZOSTWA FINLANDII

W Wyborcu rozpoczęły się w sobotę mistrzostwa lekkoatletyczne Finlandii. Wyniki były następujące: 800 m — 1) Penna 1:54 min., 2) Teileri 1:54.7 min., 3000 m steeple — 1) Tuominen 9:16.6 min., 2) Lindblad 9:16.6 min., młot — 1) Heino 51.55 m., wzyż — 1) Kotkas — 195 cm., 2) Kalima 190 cm., 200 m płotki — 1) Storskrub 25.9 sek., 100 i 200 m — 1) Tamnisto 10.7 i 21.6 sek., 5 km. — 1) Mäki 14:28.8, 2) Askola 14:30, dysk — Kotkas 48.94 m., skok o tyczce — Reinikka 385 cm., 10 km — Salminen 30:49.3 min., oszczep — Nikkanen 74.38 m przed Järvinenem — 73.01 m.

że w żadnym kraju nie czułam się tak dobrze, jak tutaj.

Prasę mam bardzo dobrą i dużo piszę, fotografii też dużo zamieszczają. Jedynie z nazwiskiem mam szalony kłopot i trudności, toteż nazywają mnie tylko imieniem (Jadzia), wymawiając to bardzo dobrze.

Amerykanki grają bardzo dobrze, przeważnie wszystkie przy słać i mają bardzo mocne forhandy. Marble gra tutaj bardzo dobrze i dużo będę musiała się namęczyć, by z nią wygrać. Poza tym bardzo dobrze gra Beabcock, trzecia ich rakieta i Dorothy Bundy, młoda ich tenisistka i wielka nadzieja. Będzie ona atrakcją w przyszłym roku w Wimbledonie. W przyszłym tygodniu a także we wszystkich turniejach w Ameryce gram z nią debła pań. Mixta w mistrzostwach Ameryki gram z Mako.

Amerykanie mają znów nowego gracza, 17-letniego Riggs. Jest on po Budgu podobno najlepszy, bije Parkera i Granta. W tym roku nie był wysłany do Europy tylko dlatego, że za młody, ale na następny rok będzie i w pucharze Davisa Nr 2. i wystąpi w Wimbledonie. Gra on bardzo regularnie i ma doskonały serwis. Drugą nadzieją ich jest młody, również 17-letni Johan Hunt. Gra on mocną, długą piłką, zresztą tak jak wszyscy Amerykanie.

Następny list wysłę po skończonym turnieju. Serdeczne pozdrowienia zasyla Jadwiga Jędrzejowska.

Jędrzejowska wygrywa

Jędrzejowska kroczy w Ameryce od zwycięstwa do zwycięstwa. W turnieju tenisowym East Hampton na Long Island Jędrzejowska zdobyła pierwsze miejsce, wygrywając w finale łatwo z trzecią rakieta Ameryki Fabyan — Pal frey 6:2, 6:3.

Na tym samym turnieju w grze mieszanej Jędrzejowska w parze z Bundy przegrała w półfinale z reprezentacyjną parą amerykańską Babcock — Van Ryn 5:7, 6:4, 5:7. Obecnie Jędrzejowska bierze udział w trzecim skole turnieju amerykańskim w Rye, gdzie startują najlepsze rakiety amerykańskie z Marble na czele. Jędrzejowska zakwalifikowała się już do ćwierćfinału wygrywając ze znaną amerykańską tenisistką Andrus 6:3, 6:4.



JĘDRZEJOWSKA W NEW YORKU

Jędrzejowską witają w porcie nowojorskim (od prawej) pp. Martuszewski — prezes nowojorskiego gniazda Sokola, radca Wasilewski, konsul Szygowski i Szamoto.

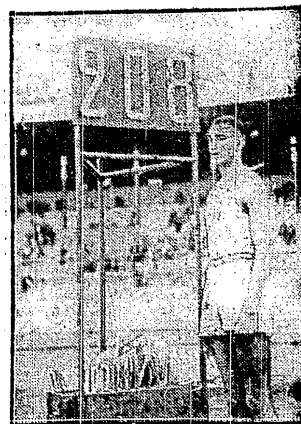
Aug 6, 1937
Stockholm

*I am very happy to have broken
the world record in the high jump
I only hope that I may repeat my
performance in the near future.*

Sincerely
Mel Walker

AUTOGRAF REKORDZYSTY ŚWIATA

„Jestem szczęśliwy, że pobiłem rekord światowy w skoku wzwyż. Mam nadzieję, że powtórzę mój wynik w niedalekiej przyszłości”.

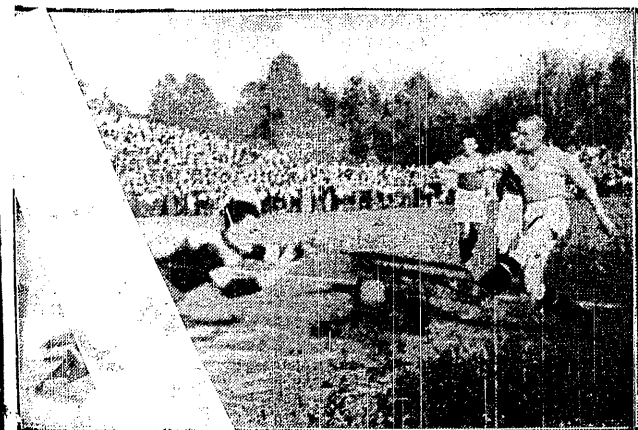


MELVIN WALKER

fenomenalny skoczek wzwyż po swoim rekordzie sztokholmskim.



FINALISTKI MISTRZOSTW RZESZY Horn i Sperling. Dunka zdobyła tytuł mistrzyni po raz czwarty z rzędu.



BUDNICKI BRONI

b. ... w szawianki przed strzałent Pylla.



NIEMIECCY KOLARZE W ŁODZI

Aymans, Ihbe, Horn, Hasselberg, Kursch i Schorn, mieli bezapalacyjną przewagę nad naszymi zawodnikami.



GORĄCY MOMENT W CZĘSTOCHOWIE

Sytuację pod bramką Naprzodu, na meczu z Brygadą likwiduje Kollender, którego Michalski zasłania przed bramką.

Z meczu na mecz lepsi Polacy w basenach węgierskich

Budapeszt, 10 sierpnia

Nasi pływacy mają już ostry start. Nasz pływacz, który jeszcze dwa tygodnie temu był w Warszawie, w Budapeszcie zmienił przekonania, że wyprawa na Węgry spełniła swe zadanie, że przyniosła dobre rezultaty, że była pożyteczna.

Wprawdzie przeciwnikami naszymi nie są najlepsi pływacy węgierscy, ale tym nie mniej sukcesy są poważne. Największe — to zwycięstwa w basenie. Nigdyśmy się nie spodziewali, że nasi gracze potrafią wygrać nawet w średnim basenie węgierskim, nasi weterani mieli przecież tak poważne zaległości w racjonalnym treningu.

A tymczasem spotkała nas bardzo miła niespodzianka. Po pierwszej nieznacznej porażce w Keckemet, przysiała co prawda druga — poważna 0:6. Dopiero jednak za trzecim startem można było zaobserwować rezultaty doświad-

czeń węgierskich. Dwa mecze i treni- gi jakie prowadził międzynarodowy węgierski Raiki, podlegający naszym, bardzo. Trzeci mecz w Dunaharaszti z kombinowanym zespołem BSE przyniósł wynik nierozstrzygnięty 3:3. Druga nasza wystąpiła bez czołowego Schwana, którego zastąpił Bocheni. Wyczerpujący mecz odbił się poważnie na siłach Bocheni i nazajutrz w niedzielę Bocheni przegrał sarkę z Körösi. Czas zwyciężył 1:02,4. „Siny” Körösi setkę pływa normalnie 0-koło 1:01.

Drugi mecz w basenie przyniósł nam jeszcze większy sukces. Grałszy z Ereszbeti Torna Club budapeszte- m i mecz zakończył się naszym zwy-

cięstwem 5:3 (3:2). Był to najlepszy mecz Polaków w ciągu ostatnich dwu lat. Najlepszym zawodnikiem był Bocheni, który strzelił 2 bramki. Pozostałe strzelił Janowski, Karliczek i Scholz. Warto nadmienić, że z trzech bramek jakie zdobyli gospodarze, dwie padły z rzutów karnych, którymi wyjątkowo szczerze szafował sędzia.

Rekord Heidricha — 2:53,2 a nawet wynik Rusina 2:57,2! napelnili nas radością. Postępy są widoczne, potwierdza się stara zasada, że w ogólnym rozwoju zawodnicy są skorzy do znacznej poprawy wyników Heidrich odgraża się, że z Węgier nie wróci, jeśli na ostat- nich zawodach nie zjedzie poniżej 2:50.

Doskonale spisał się Karliczek, który na niedzielnych zawodach na 100 mtr. st. grzbietowym uzyskał czas 0:4 sek. — rekord własnego rekordu. Oczeki- my po nim nowego rekordu.

Niespodziewane komplikacje wynikły z Schwana. W czasie podróży prze- żebrał się, nie grał już w sobotę i leżał w łóżku podczas gdy drużyna konty- nuowała tournée.

Nasza ekipa witała jest wszę- dzie z niezwykłą gościnnością. W Dunaharaszti urządzono po zawodach specjalną kolację i amatorski kabaret na cześć gości. Specjalnym uznaniem cieszy się holowy okrężny naszemu chłopcu przystosowanemu specjalnie do terenu. Bratni on Ciki, ciki, ciki ciki, ha ha ha. Na zamówienie widowni trzeba go często powtarzać.

W czwartek czeka nas ostatnie i naj- cięższe starcie z pierwszym zespołem BSE w Budapeszcie. Drużyna ta w do- piero co ukończonych mistrzostwach Węgier zajęła piąte miejsce.

W sobotę i niedzielę odbędzie się w Budapeszcie wielki międzynarodowy turniej piłki wodnej ouchar reżenta Horvátha. Dla naszych weteranów uobieranie najlepszych zawod- ników świata to grać wyjątkowo. Zo- staniemy więc do poniedziałku.

W Andrychowcie niema żartów

Pływacy z zapałem pracują i poprawiają wyniki

Andrychów, 10 sierpnia

Na tegorocznej pływalskiej imprezie przed dziesięciu dniami „rozbił namioty” obóz pływacki. Przeszło 40 najlepszych zawodników (oprócz uczestników tournée po Węgrzech) z wszystkich prawie okręgów Polski pobiera codziennie lekcje u Steppa. Odbiwa się ona przed i po południu — od 10 do 13 i od 16 do 18.30. Rozkład jest następujący: rano dystans, praca nóg, pogadanka na temat stylów, po południu sprinty — wypełniają rozkład godzin. Wolne chwile urozmaicają pogadanki z trenerem o zawodniczej amarykańskiej, gry sportowe lub prze- chadzki po okolicznych wzgórzach.

Nieczęsto nie byłoby brak naszym za- wodnikom, gdyby nie dwa „ale”.

Gdy trener Stepp podejmował się kie- rować obozem w Andrychowcie, za- strzegł się, że zasadniczym warunkiem powodzenia obozu musi być wygoda i dobre wyżywienie. Kładi na to specy- jalnie nacisk. Tymczasem obie te sprawy pozostawia wiele do życzenia.

Zawodników umieszczono w miejscowej szkole, po kilkunastu w jednej sali, na twardych łóżkach. A że i warunki hy- gieniczne dalekie są od idealu więc ta- strona obozu nikt nie jest zachwycony.

Gdyby nie te dwa mankamenty, wszystko byłoby w jak najlepszym porządku.

Przed wszystkim dlatego, że za- wodnicy z zapałem odnoszą się do tre- ningów. Jedyną próbą niesubordynacji została z miejsca przez mr. Steppa zli- zywana i od tego czasu panuje idealny porządek. Niesubordynowanym okazał się Kowalski z Krakowa, który od pierwszych chwil uchylił się od pra- cy i ukrywał się po szatniach przed tre- nerem. Nie trwało długo i krakowianin musiał się pogodzić z obozem. Przy- kład podziału i teraz wszyscy pilnie pracują.

Po tygodniowym treningu już można zaobserwować wyniki. Przed wszyst- kim u takich np. zawodników pomor- skich czy poznańskich, którzy pierwsze

go dnia po przyjeździe zaprezentowali niezwykle oryginalny crawl. Dziś pły- wają nareszcie „po ludzku”. Nietylko oni, ale i inni zawodnicy wypełniają lu- ki w stylu.

Poprawili się także i czasy zawo- dników. Największe postępy zrobił Je- dryski. Po 5-dniowym treningu 200 m. st. dow. przeplynał już w 2:33,7, co za- pewniałoby mu trzecie miejsce wśród czołowych polskich. Jest on niezwykle ambitny i sumienny. Mr. Stepp obiecu- je, że może z niego wyrosnąć zawod- nik o wielkiej klasie. Bardzo dobrze wypadł również i Maleszyński z Pozna- ni. Na treningu robi już setkę w 1:06, a dawniej „obracał się” w granicach 1:10. Zemyr ze Lwowa pływał 100 m. st. grzbietowym w 1:23 — po popra- wce stylowych robi już 1:23. A obóz trwa zaledwie 10 dni.

Poszytych wyników obozu jeste- my tu wszyscy pewni. Obozowicze za- chęcani poprawą, szykują się również do meczu z powracającą z Węgier na- szą reprezentacją. Zapowiada się, że zło- ją im skórę. Tak pewnie się czują pod opieką Steppa.

W niedzielę odbyły się pierwsze za- wody. Uzyskano szereg dobrych wy- ników. Zwycięzczy otrzymali w nagro- dzie po 3 metry pięknego materiału na koszule letnie, a że na następne za- wody przewidziano nagrody jeszcze „dłuższe”, więc spodziewamy się jesz- cze lepszych rezultatów.

Wyniki zawodów były następujące:

100 m. st. dow.: 1) Prieb (Dab)

1:07,8. 2) Maleszyński (Unia) 1:07,8. 3) Leński (Poznań) 1:08,7. 4) Ratajczak (Poznań) 1:09,0. 5) Ehr (Dab) 1:09,6. 200 m. st. dow.: 1) Jedryski (TPG) 2:34,0. 2) Jur (Grudziądz) 2:41,8. 3) Ma- leszyński (Unia) 2:43,0. 4) Kruczkow- ski (Unia) 2:44,0.

400 m. st. dow.: 1) Jedryski 5:46,2. 2) Jur 6:01,3. 3) Barysz 6:03,0. 4) Pie- truczak 6:05,6.

100 m. st. grzbiet.: 1) Lenert (AZS) 1:24,7. 2) Zemyr (Lechia) 1:26,1. 3) Dziegielewski (Poznań) 1:27,4.

200 m. st. grzbiet.: 1) Zemyr 3:15,6. 2) Dziegielewski 3:16,8. 3) Turemko (Lechia) 3:18,2.

100 m. st. klas.: 1) Chorzewski (Po- goń) 1:27,5. 2) Domagała (TPG) 1:27,8. 3) Weislo (Crac.) 1:29,4.

200 m. st. klas.: 1) Jarecki (Ślask) 3:11,6. 2) Domagała 3:16,2. 3) Kowa- lski (ŁKS) 3:18,0. 4) Ciborowski (Le- chia) 3:24,4.

Poza tym startowały panie. „Mroza- cy krew w żyłach” pojedynczo stoczyły na 100 mtr. st. dow. Morawska z Ma- terówna z Śląska. Wygrała Morawska, pokonana potwierdziła jednak swój wiel- ki talent, który pozwala się na niej spo- dziewać dobrych rezultatów na przy- szłość. 1) Morawska (Delfin) 1:21,6. 2) Materówna (Dab) 1:22. 100 mtr. st. klas.: 1) Kowalska 1:46,6. 2) Wołewo- dzka (Beskid) 1:50,2.

Na zakończenie odbyły się skoki w wykonaniu Jedryski i trenera Steppa, którego ewolucje w powietrzu wywo- lały aplauz widowni.

Czyżby agonia

drużynowych mistrzostw w boksie?

Pięściarskie drużynowe mistrzostwa Polski od lat już przechodzą poważną chorobę, której na imię — zielony stółik.

W latach zażenowanych już nie raz zastanawiano się nad celowością dal- szego ich rozgrywania, zawsze jednak decydowano się rozgrywać je dalej, aby zmusić kluby do otoczenia należytą pieczą wag cięższych, których stale brak. Ile kłopotu sprawiają kierownikom klubów wagi ciężkie najlaskawiej uwi- docznili ostatnie mistrzostwa.

Wale zebrane PZB nie usunęło skut- ków afery Białkowskiego, gdyż, jak wemy, łódzki IKP nie będzie brał u- działu w tegorocznych drużynowych mistrzostwach. Brak tak kasowego przeciwnika nie pozostanie bez wpły- wu na ich przebieg.

Podobne stanowisko do łódzkiego klubu fabrycznego zajął też poznański Sokół, który nie zgłosił również swej drużyny do mistrzostw okręgu. Do kła- sy A poznańskiego okręgu należą dru- ga drużyna Warty, drużyny HCP, So- kola poznańskiego, Polonii Leszno, Go- panii Inowrocław i Stelli Gniezno. Ter- min zgłoszeń do mistrzostw okręgu u- pływał 1 b. m. lecz do tego czasu zgo-

sili swe zespoły tylko trzy kluby: Warta, HCP i Gopania, do klasy B So- kół z Gniezna. (ss).

WARTA SIE OSZCZEDZA

Zarząd sekcji bokserskiej Warty po- stanowił uczestniczyć jedynie w tego- rocznych rozgrywkach okręgowych, natomiast nie weźmie udziału w dru- żynowych mistrzostwach Polski nawet po zdobyciu mistrzostwa okręgu po- znańskiego. Wobec tego, że również mistrz okręgu łódzkiego IKP nie ma zamiaru uczestniczyć w rozgrywkach o mistrzostwo Polski, jest bardzo mo- żliwe, że mistrzostwa te w rb. w ogó- le nie dojdą do skutku.

Warszawianka zwróciła się do IKP o wypozyczenie Chmielewskiego na tournée po Danii, w drugiej połowie września. Duńczyk bowiem zastrzegł sobie w składzie drużyny polskiej obu mistrzów Europy. Wobec tego, że ter- min Warszawańki koliduje z wyjazdem drużyny do Niemiec, IKP musiało od- powiedzieć odmownie.

BOKSERY WARTY W WARSZAWIE

Drużynowy mistrz bokserski Polski poznańska Warta rozegra w dniu 29 bu- ni w Warszawie mecz towarzyski z Po- lonią. Drużyna poznańska przyjedzie w następującym składzie: Sobkowiak II, Wierski, Frankowski, Vogt, Jarecki, Flo- rysiak, Szymura i Białkowski.



PIONTEK (AKS)

walczy o piłkę z obrońcą War- szawianki.



NA STADIONIE ST. CLOUD

W Paryżu odbyły się zawody lekkoatletyczne. Sensacją była porażka mistrzyni olimpijskiej Valli z Niemką Stesier w biegu na 80 mtr. przez płotki.

Czeskie pływactwo

pnie się coraz wyżej

Praga, w sierpniu.

Dużo się zmieniło w pływactwie czeskosłowackim od czasu kiedy między państwami spotkanie Polska — Czeskosłowacja było punktem kulmi- nacyjnym sezonu. Pływacy czescy zrobili ogromne postępy, zbliżyli się bardzo do zagranicy, wychowali sobie cały zastęp nowych, nieznanych w Pol- sce zawodników, wynalazli sobie now- ych przeciwników.

W bieżącym roku mają już za sobą trójmecz z Austrią i Węgrami i spot- kanie z Szwecją, w przyszłym ty- godniu wybierają się na mecz z Jugos- lawią.

Przeprowadzono w Bratisławie mis- trzostwa Republiki potwierdziły w pełną tendencję żywe pływactwa czeskosłowackiego. W większości wy- padków tytuły mistrzowskie przypad- ły zawodnikom młodym. Między ni- mi pierwsze skrzypce gra zespół pły- wacki Bar Kochby bratisławskiej, któ- ra już od roku stanowi najmniejszy klub w Republice. Dr Steiner, dawny mistrz Republiki, okazał się niezgor- szym kierownikiem sekcji i trenerem. Jego chłopcy zdobywali wszystkie ty- tuły w st. dow., obadując najcięższe po 2 pierwsze miejsca.

Z ciekawych wyników podkreślić należy wynik: młodoc. Fruchta na 100 mtr. — 1:02,8. 400 mtr. — 5:20. Baderiego 100 mtr. naważnik 1:12,2. szafety Bar Kochby 4x200 mtr. 10:03. 3x100 — 3:36,7. 14-letniej Singeowej na 200 mtr. st. klas. 3:16. Schramko- wej na 100 mtr. 1:14,4.

Przeciętny wiek zawodników i za- wodniczek zwycięskiego klubu brati- sławskiego wynosi 17 lat, nie więc dziwnego, że Czeskosłowacja obecnie sobie po tym zespole bardzo wiele. Obecnie Bar Kochba wybiera się na tournée po Anglii.

(K.)



KOLARZE NIEMIECCY WYGRYWAJĄ wyścig o mistrzostwo Łodzi, deklasując miejscowych przeciwników.

Lwowianom spieszno na ring

Już 15 bm. rozpoczynają się mistrzostwa drużynowe

Lwów, 9 sierpnia.

Przedziwny w latach ubiegłych, roz- poczyna Lwów sezon bokserski. Pierw- sze mecze o drużynowe mistrzostwo okręgu odbędzie się już 15 bm. We Lwo- wie spotka się Rekord z Lechią, a w Stanisławowie Rewera z Szwitczą.

Składy 8 uczestniczących drużyn wykazują dość poważne przesunięcia. Mistrz okręgu, Lechia, utraciła defi- nitownie Bilię, który przeniósł się do stołecznego Okęcia. Miejsce jego w wa- dzie półśredniej zajął Sauer. W pierw- szych meczach nie jest również pewny udział Szkarkowskiego, który służy w wojsku w Tarnopolu. Waga musza- za to została obsadzona przez zeszo- łego mistrza Lwowa Wróblewskiego (Resovia), a w wadze piórkowej po- dłuższej przerwie walczyć będzie ponow- ie Holowacz.

Czarni, którzy przed kilku laty sta- nowili filar boksu lwowskiego, a nastę- pie przeludnili bardzo poważnie wstrzą- sy, ostatnio mogą się poszczycić wręcz wzorowo zorganizowaną sekcją. Osem- ka Czarnych definitywnie pozyskała Chrostka i jeszcze dwu zawodników w

wagach najcięższych: Paciorkowskiego i Domańskiego.

Rzeszowska Barkochba, która „cu- dem”, dzięki niespodziewanej uchwale PZB pozostała w klasie A, zapowiada również gruntowną zmianę składu. Prze- de wszystkim walczyć będzie ex-hasno nejczyk, a następnie pięściarz jednego z klubów lubelskich Akerman, oraz mistrz Śląska w wadze półciężkiej Mos- kowicz z Makabi Sosnowieckiej. Do- jdzie jeszcze Selirak z przemyskiej Po- lonii i Hans z Tarnopola. Rzeszowianie stają się jedną z najsilniejszych dru- żyn Okręgu.

W przededniu otwarcia sezonu, spot- ka boks lwowski „młota” niespodzianka w postaci zamknięcia jednej w Lwo- wie odpowiedniej Hali Sportowej. Okrę- gowy Ośrodek nie przeprowadzeniu re- gistracji hali, pragnie przeprowadzić ją na wszystkich sportów z wyjątkiem własnego boks. Nie ulega kwestii, że władze LOZB i kluby lwowskie ener- gicznie zaprzeczają przeciwko odebra- niu boksu hali i walczyć będą do u- padłego.

Rewia sportów

NIEMIECKI TRENER DLA HOKEISTÓW

Pol. Zw. Hokeja na Trawie w Pozna- ni zaangażował absolwenta wyższej szkoły w.f. w Berlinie, Niemca Werne- ra Anlba z Hamburga, na trenera zwi- azku.

Trener Aubel prowadzić będzie w dniach 5—24 sierpnia br. ćwiczenia na kursie w Sierakowie, zorganizowanym dla 40 uczestników z całej Polski.

POLSKA — NIEMCY W SZERMIERCE

Polski Związek Szermierczy otrzymał od Związku Niemieckiego list po- twierdzający datę meczu między repre- zentacjami obu państw — 11 grudnia w Frankfurtu nad Menem.

Spotkanie to jest rewanżem za mecz, który odbył się w Warszawie w grud- niu r. 1935. Polacy zwyciężyli wówczas w stosunku 3:1 (szabla 10:6, szpada 5:8. (eg.).

POLKA MISTRZYNA GOLFA

W Piszczanach odbył się w ubiegłym tygodniu wielki międzynarodowy turniej golfowy. W najważniejszej konkurencji — o wędrowny puchar tyrolskie- go klubu Iglis zwyciężyła warszaw- ianka, p. Potocka. Pozostałe nagrody przypadły Amerykanom i Anglikom.

Trzeci start kolarzy niemieckich w Łodzi odbędzie się w niedzielę. W pro- gramie trzygodzinny wyścig parami, na wzór amerykański, z udziałem czołowych kolarzy warszawskich.

NASZA REPREZENTACJA WIOSŁARSKA WYJECHAŁA NA MISTRZOSTWA EUROPY

W uocy z poniedziałku na wtorek wyjechała z Poznania pod kierownict- wem kapitana związkowego PZTW, Długoszeńskiego reprezentacja wio- słarska na mistrzostwa Europy do Am- sterdamu w składzie: jednaki (Verrey), dwójki ze sternikiem (Kuryłowicz, Ma- bus, sternik Bacię).

W Piszczanach odbył się w ubiegłym tygodniu wielki międzynarodowy turniej golfowy. W najważniejszej konkurencji — o wędrowny puchar tyrolskie- go klubu Iglis zwyciężyła warszaw- ianka, p. Potocka. Pozostałe nagrody przypadły Amerykanom i Anglikom.

Trzeci start kolarzy niemieckich w Łodzi odbędzie się w niedzielę. W pro- gramie trzygodzinny wyścig parami, na wzór amerykański, z udziałem czołowych kolarzy warszawskich.

NASZA REPREZENTACJA WIOSŁARSKA WYJECHAŁA NA MISTRZOSTWA EUROPY

W uocy z poniedziałku na wtorek wyjechała z Poznania pod kierownict- wem kapitana związkowego PZTW, Długoszeńskiego reprezentacja wio- słarska na mistrzostwa Europy do Am- sterdamu w składzie: jednaki (Verrey), dwójki ze sternikiem (Kuryłowicz, Ma- bus, sternik Bacię).

W Piszczanach odbył się w ubiegłym tygodniu wielki międzynarodowy turniej golfowy. W najważniejszej konkurencji — o wędrowny puchar tyrolskie- go klubu Iglis zwyciężyła warszaw- ianka, p. Potocka. Pozostałe nagrody przypadły Amerykanom i Anglikom.

Trzeci start kolarzy niemieckich w Łodzi odbędzie się w niedzielę. W pro- gramie trzygodzinny wyścig parami, na wzór amerykański, z udziałem czołowych kolarzy warszawskich.

PO RAZ DRUGI

zakwalifikowała się częstochowska Brygada do finałowej rundy wjeżdża do Lig. Od lewej stoja: Krzyk, Głowacki, Maurer, Cichecki, Lach, Zabkowski, Wawrzyniak, Galkiewicz, Czarniecki, Po- lak i rezerwowi bramkarz Boraczewski.

Vienna zdobyła uznanie Warszawy

Team młodzików zwyciężony 2:0 (1:0)

WARSZAWA, 11. 8. — Vienna — Team Młodych A 2:0 (1:0). Bramki zdobyli Strietzel i Barilly z karnego. Vienna: Havlicek; Rainer, Schmaus; Patzka, Hoffmann, Erli, Strietzel, Barilly, Gschweidl, Polack, Moltzer.

Team: Pawłowski; Gemza, Stolarczyk; Benkowski, Danielak, PZK; Wierzelewski (Prych), Od, Giedre-wicz, Gendera, Schwarz.

Stalo się, jak przewidywaliśmy. Po pierwsze, bledem było uznać mecz za zarys z początkiem kursu, gdy gracie ani należało nie trenować, ani też się z sobą nie zaznajomili. Po drugie nie zbyt szczęśliwy był pomysł dobrać jako sparring-partnera drużynę o poziomie Włny, która zdekwalowałaby prawdopodobnie również szereg naszych bardziej „markowych” graczy, niż ci którzy uwilili się po stadionie W. P.

Wynik jest rzeczą obojętną, nie będziemy się też nad nim dłużej zastawać. Nie zapuścimy się również w głębokie analizy poszczególnych zawodników, gdyż, wbrew opinii wielu, nie możemy się zgodzić z tym jakoby występ wczorajszy posłużył mógł do ostatecznego sklasyfikowania młodych graczy. Postawiono ich przed niewykonanym zadaniem, to też musieli zawiść, tym bardziej, że znaleźli warunki gorsze, niż normalnie w klubach. Kazano im grać z partnerami, często-

kród o zupełnie innych przyzwyczajeniach, to też musiano upłynąć sporo czasu, zanim zadzierzgnięto jakieś taktyki.

Słyszeliśmy poza tym, że nie będzie się robić żadnych zmian. Tymczasem p. kapitan strzeły nie wytrzymał i już w czasie przerwy wstawiono w miejsce Wierzelewskiego — Prycha. Nie wchodzimy w to, czy zmiana była korzystna. Gdyby kierować się tego rodzaju względami, należałoby zmienić znacznie więcej graczy. Wierzelewski daleki był od ideału, jednak należało pozostawić mu do dyspozycji pełnych 90 minut. Mamy wrażenie, że gdyby otrzymywał tego rodzaju piłki, jak później Prych, zrobiłby również więcej. Jest to jednak uwaga „na bok”.

Interesowali nas przede wszystkim gracie reprezentacji, z których w roku bieżącym jeszcze nie korzystano.

God rozpoczął mecz na prawym skłaku, czuł się na pozycji tej niewygodnie, przeszedł na lewą stronę, o której wywołało konieczność odłączenia Gendery od stałego jego partnera Schwarz.

Gdy chodzi o Oda, to znać na nim brak treningu i długą przerwę, niemniej jednak kilka zagrań świadczyło o tym, że ma on dane, by wrócić do formy, to też tym większa szkoda, że wcześniej o nim nie pamiętano.

Również Dytko jest wyraźnie bez formy. Miał ruchy i podejścia, przypominające dawne czasy. Brak jednak widocznie sil, elastyczności i szybkości. Są to wszystkie mankamenty, które dawać się usunąć częściowo w obrotach, częściowo przy regularnym treningu w domu. Trzeba będzie jednak koniecznie ustalić ostatecznie system gry, gdyż Dytko początkowo stał się pomocnikiem dla Stolarczyka. Boczny pomocnik szedł daleko od środka, co, szczerze mówiąc, nie było nawet najgorsze.

Danielak rozpoczął wcale ładnie. Po ataku w pierwszej fazie był bodajże najlepszą częścią zespołu. Z przyjemnością obserwowaliśmy jak zagrywał sobie Giedre-wicz z Gendera i Schwarzem. Dobra technika pozwalała na zakrywanie braków fizycznych. Na jeden błąd chcemy od razu wskazać t. j. na niedostateczne rozciąganie gry. Operowanie na wąskim terenie nie jest w modzie i to musi stanowić zniknął Gendera przeniesienia na prawą stronę wypadł już znacznie gorzej, zniknął również Schwarz, który początkowo zapowiadał się doskonale. Stosunkowo najdłużej trzymał się na powierzchni Giedre-wicz.

W każdym razie tym trzem graczom należy się na ogół przytykanie, kilka piłek wyskoczyło wprawdzie z „oboku”, jednak bez widocznej szkody. Dwie lub trzy interwencje były za to pierwszorzędne ga-tunku.

Atak w pierwszej fazie był bodajże najlepszą częścią zespołu. Z przyjemnością obserwowaliśmy jak zagrywał sobie Giedre-wicz z Gendera i Schwarzem. Dobra technika pozwalała na zakrywanie braków fizycznych. Na jeden błąd chcemy od razu wskazać t. j. na niedostateczne rozciąganie gry. Operowanie na wąskim terenie nie jest w modzie i to musi stanowić zniknął Gendera przeniesienia na prawą stronę wypadł już znacznie gorzej, zniknął również Schwarz, który początkowo zapowiadał się doskonale. Stosunkowo najdłużej trzymał się na powierzchni Giedre-wicz.

W każdym razie tym trzem graczom należy się na ogół przytykanie, kilka piłek wyskoczyło wprawdzie z „oboku”, jednak bez widocznej szkody. Dwie lub trzy interwencje były za to pierwszorzędne ga-tunku.

Atak w pierwszej fazie był bodajże najlepszą częścią zespołu. Z przyjemnością obserwowaliśmy jak zagrywał sobie Giedre-wicz z Gendera i Schwarzem. Dobra technika pozwalała na zakrywanie braków fizycznych. Na jeden błąd chcemy od razu wskazać t. j. na niedostateczne rozciąganie gry. Operowanie na wąskim terenie nie jest w modzie i to musi stanowić zniknął Gendera przeniesienia na prawą stronę wypadł już znacznie gorzej, zniknął również Schwarz, który początkowo zapowiadał się doskonale. Stosunkowo najdłużej trzymał się na powierzchni Giedre-wicz.

W każdym razie tym trzem graczom należy się na ogół przytykanie, kilka piłek wyskoczyło wprawdzie z „oboku”, jednak bez widocznej szkody. Dwie lub trzy interwencje były za to pierwszorzędne ga-tunku.

Atak w pierwszej fazie był bodajże najlepszą częścią zespołu. Z przyjemnością obserwowaliśmy jak zagrywał sobie Giedre-wicz z Gendera i Schwarzem. Dobra technika pozwalała na zakrywanie braków fizycznych. Na jeden błąd chcemy od razu wskazać t. j. na niedostateczne rozciąganie gry. Operowanie na wąskim terenie nie jest w modzie i to musi stanowić zniknął Gendera przeniesienia na prawą stronę wypadł już znacznie gorzej, zniknął również Schwarz, który początkowo zapowiadał się doskonale. Stosunkowo najdłużej trzymał się na powierzchni Giedre-wicz.

W każdym razie tym trzem graczom należy się na ogół przytykanie, kilka piłek wyskoczyło wprawdzie z „oboku”, jednak bez widocznej szkody. Dwie lub trzy interwencje były za to pierwszorzędne ga-tunku.

Atak w pierwszej fazie był bodajże najlepszą częścią zespołu. Z przyjemnością obserwowaliśmy jak zagrywał sobie Giedre-wicz z Gendera i Schwarzem. Dobra technika pozwalała na zakrywanie braków fizycznych. Na jeden błąd chcemy od razu wskazać t. j. na niedostateczne rozciąganie gry. Operowanie na wąskim terenie nie jest w modzie i to musi stanowić zniknął Gendera przeniesienia na prawą stronę wypadł już znacznie gorzej, zniknął również Schwarz, który początkowo zapowiadał się doskonale. Stosunkowo najdłużej trzymał się na powierzchni Giedre-wicz.

W każdym razie tym trzem graczom należy się na ogół przytykanie, kilka piłek wyskoczyło wprawdzie z „oboku”, jednak bez widocznej szkody. Dwie lub trzy interwencje były za to pierwszorzędne ga-tunku.

Atak w pierwszej fazie był bodajże najlepszą częścią zespołu. Z przyjemnością obserwowaliśmy jak zagrywał sobie Giedre-wicz z Gendera i Schwarzem. Dobra technika pozwalała na zakrywanie braków fizycznych. Na jeden błąd chcemy od razu wskazać t. j. na niedostateczne rozciąganie gry. Operowanie na wąskim terenie nie jest w modzie i to musi stanowić zniknął Gendera przeniesienia na prawą stronę wypadł już znacznie gorzej, zniknął również Schwarz, który początkowo zapowiadał się doskonale. Stosunkowo najdłużej trzymał się na powierzchni Giedre-wicz.

W każdym razie tym trzem graczom należy się na ogół przytykanie, kilka piłek wyskoczyło wprawdzie z „oboku”, jednak bez widocznej szkody. Dwie lub trzy interwencje były za to pierwszorzędne ga-tunku.

Atak w pierwszej fazie był bodajże najlepszą częścią zespołu. Z przyjemnością obserwowaliśmy jak zagrywał sobie Giedre-wicz z Gendera i Schwarzem. Dobra technika pozwalała na zakrywanie braków fizycznych. Na jeden błąd chcemy od razu wskazać t. j. na niedostateczne rozciąganie gry. Operowanie na wąskim terenie nie jest w modzie i to musi stanowić zniknął Gendera przeniesienia na prawą stronę wypadł już znacznie gorzej, zniknął również Schwarz, który początkowo zapowiadał się doskonale. Stosunkowo najdłużej trzymał się na powierzchni Giedre-wicz.

W każdym razie tym trzem graczom należy się na ogół przytykanie, kilka piłek wyskoczyło wprawdzie z „oboku”, jednak bez widocznej szkody. Dwie lub trzy interwencje były za to pierwszorzędne ga-tunku.

Atak w pierwszej fazie był bodajże najlepszą częścią zespołu. Z przyjemnością obserwowaliśmy jak zagrywał sobie Giedre-wicz z Gendera i Schwarzem. Dobra technika pozwalała na zakrywanie braków fizycznych. Na jeden błąd chcemy od razu wskazać t. j. na niedostateczne rozciąganie gry. Operowanie na wąskim terenie nie jest w modzie i to musi stanowić zniknął Gendera przeniesienia na prawą stronę wypadł już znacznie gorzej, zniknął również Schwarz, który początkowo zapowiadał się doskonale. Stosunkowo najdłużej trzymał się na powierzchni Giedre-wicz.

dania, płaskie, precyzyjne, przypominały nieco Kotarczyka i, gorzej, było natomiast z defensywy. Danielak nie umiał walczyć z zębem. Pamiętamy jednak o tym, że miał przed sobą troję doskonałych techników z Gschweidlem na czele, których wspierał jeszcze fenomenalny Hoffmann na środku pomocy. Na grupie takich ludzi wyszczębił sobie zuby już lepsi i bardziej klasowi pomocnicy, niż gracz Warty, który w miarę upływu czasu coraz bardziej „znikał”.

Benkowski był początkowo widocznie stremwowany, później zaczął zagrywać coraz lepiej. Z postawy przypominał na Dytkę, w zachowaniu przeciwnika jest może gorzej, natomiast przewyższa go w grze konstrukcyjnej. Podania jego są prawie stałe, płaskie, nawet wówczas, gdy należałoby piłkę przetrzeć wysoko na przeciwnego łącznika.

W obronie pod względem taktycznym działał się początkowo fatalnie. Stolarczyk wpadał na Gienze, Gienze nie wiedział, gdzie ma szukać swego miejsca. Poza tym Stolarczykowi dała się najbardziej we znaki prędkość i trema. Interwencje jego w pierwszych 30 minutach były nieudane, wykończył nieczyste, krótkie, szarpane. Zwoi na zaczął przychodzić do siebie, jednak aż do końca meczu nie osiągnął zwykłego swego poziomu, gdyż był mało agresywny i niedostatecznie ruchliwy.

Gemza poruszał się już pewnie, ale i on w zrywnym ferworze tracił często głowę. Zapominał przede wszystkim, że nie każdy wykop musi być najdalej, że piłka podana do własnego gracza ma większą wartość, niż daleki wykop pod nogi przeciwnego obrońcy.

Pawłowski w bramce zrobił na ogół dobre wrażenie. Grał bardzo spokojnie i przytomnie, kilka piłek wyskoczyło wprawdzie z „oboku”, jednak bez widocznej szkody. Dwie lub trzy interwencje były za to pierwszorzędne ga-tunku.

Atak w pierwszej fazie był bodajże najlepszą częścią zespołu. Z przyjemnością obserwowaliśmy jak zagrywał sobie Giedre-wicz z Gendera i Schwarzem. Dobra technika pozwalała na zakrywanie braków fizycznych. Na jeden błąd chcemy od razu wskazać t. j. na niedostateczne rozciąganie gry. Operowanie na wąskim terenie nie jest w modzie i to musi stanowić zniknął Gendera przeniesienia na prawą stronę wypadł już znacznie gorzej, zniknął również Schwarz, który początkowo zapowiadał się doskonale. Stosunkowo najdłużej trzymał się na powierzchni Giedre-wicz.

W każdym razie tym trzem graczom należy się na ogół przytykanie, kilka piłek wyskoczyło wprawdzie z „oboku”, jednak bez widocznej szkody. Dwie lub trzy interwencje były za to pierwszorzędne ga-tunku.

Atak w pierwszej fazie był bodajże najlepszą częścią zespołu. Z przyjemnością obserwowaliśmy jak zagrywał sobie Giedre-wicz z Gendera i Schwarzem. Dobra technika pozwalała na zakrywanie braków fizycznych. Na jeden błąd chcemy od razu wskazać t. j. na niedostateczne rozciąganie gry. Operowanie na wąskim terenie nie jest w modzie i to musi stanowić zniknął Gendera przeniesienia na prawą stronę wypadł już znacznie gorzej, zniknął również Schwarz, który początkowo zapowiadał się doskonale. Stosunkowo najdłużej trzymał się na powierzchni Giedre-wicz.

W każdym razie tym trzem graczom należy się na ogół przytykanie, kilka piłek wyskoczyło wprawdzie z „oboku”, jednak bez widocznej szkody. Dwie lub trzy interwencje były za to pierwszorzędne ga-tunku.

Atak w pierwszej fazie był bodajże najlepszą częścią zespołu. Z przyjemnością obserwowaliśmy jak zagrywał sobie Giedre-wicz z Gendera i Schwarzem. Dobra technika pozwalała na zakrywanie braków fizycznych. Na jeden błąd chcemy od razu wskazać t. j. na niedostateczne rozciąganie gry. Operowanie na wąskim terenie nie jest w modzie i to musi stanowić zniknął Gendera przeniesienia na prawą stronę wypadł już znacznie gorzej, zniknął również Schwarz, który początkowo zapowiadał się doskonale. Stosunkowo najdłużej trzymał się na powierzchni Giedre-wicz.

W każdym razie tym trzem graczom należy się na ogół przytykanie, kilka piłek wyskoczyło wprawdzie z „oboku”, jednak bez widocznej szkody. Dwie lub trzy interwencje były za to pierwszorzędne ga-tunku.

Atak w pierwszej fazie był bodajże najlepszą częścią zespołu. Z przyjemnością obserwowaliśmy jak zagrywał sobie Giedre-wicz z Gendera i Schwarzem. Dobra technika pozwalała na zakrywanie braków fizycznych. Na jeden błąd chcemy od razu wskazać t. j. na niedostateczne rozciąganie gry. Operowanie na wąskim terenie nie jest w modzie i to musi stanowić zniknął Gendera przeniesienia na prawą stronę wypadł już znacznie gorzej, zniknął również Schwarz, który początkowo zapowiadał się doskonale. Stosunkowo najdłużej trzymał się na powierzchni Giedre-wicz.

W każdym razie tym trzem graczom należy się na ogół przytykanie, kilka piłek wyskoczyło wprawdzie z „oboku”, jednak bez widocznej szkody. Dwie lub trzy interwencje były za to pierwszorzędne ga-tunku.

Atak w pierwszej fazie był bodajże najlepszą częścią zespołu. Z przyjemnością obserwowaliśmy jak zagrywał sobie Giedre-wicz z Gendera i Schwarzem. Dobra technika pozwalała na zakrywanie braków fizycznych. Na jeden błąd chcemy od razu wskazać t. j. na niedostateczne rozciąganie gry. Operowanie na wąskim terenie nie jest w modzie i to musi stanowić zniknął Gendera przeniesienia na prawą stronę wypadł już znacznie gorzej, zniknął również Schwarz, który początkowo zapowiadał się doskonale. Stosunkowo najdłużej trzymał się na powierzchni Giedre-wicz.

W każdym razie tym trzem graczom należy się na ogół przytykanie, kilka piłek wyskoczyło wprawdzie z „oboku”, jednak bez widocznej szkody. Dwie lub trzy interwencje były za to pierwszorzędne ga-tunku.

Atak w pierwszej fazie był bodajże najlepszą częścią zespołu. Z przyjemnością obserwowaliśmy jak zagrywał sobie Giedre-wicz z Gendera i Schwarzem. Dobra technika pozwalała na zakrywanie braków fizycznych. Na jeden błąd chcemy od razu wskazać t. j. na niedostateczne rozciąganie gry. Operowanie na wąskim terenie nie jest w modzie i to musi stanowić zniknął Gendera przeniesienia na prawą stronę wypadł już znacznie gorzej, zniknął również Schwarz, który początkowo zapowiadał się doskonale. Stosunkowo najdłużej trzymał się na powierzchni Giedre-wicz.

W każdym razie tym trzem graczom należy się na ogół przytykanie, kilka piłek wyskoczyło wprawdzie z „oboku”, jednak bez widocznej szkody. Dwie lub trzy interwencje były za to pierwszorzędne ga-tunku.

Atak w pierwszej fazie był bodajże najlepszą częścią zespołu. Z przyjemnością obserwowaliśmy jak zagrywał sobie Giedre-wicz z Gendera i Schwarzem. Dobra technika pozwalała na zakrywanie braków fizycznych. Na jeden błąd chcemy od razu wskazać t. j. na niedostateczne rozciąganie gry. Operowanie na wąskim terenie nie jest w modzie i to musi stanowić zniknął Gendera przeniesienia na prawą stronę wypadł już znacznie gorzej, zniknął również Schwarz, który początkowo zapowiadał się doskonale. Stosunkowo najdłużej trzymał się na powierzchni Giedre-wicz.

W każdym razie tym trzem graczom należy się na ogół przytykanie, kilka piłek wyskoczyło wprawdzie z „oboku”, jednak bez widocznej szkody. Dwie lub trzy interwencje były za to pierwszorzędne ga-tunku.

Atak w pierwszej fazie był bodajże najlepszą częścią zespołu. Z przyjemnością obserwowaliśmy jak zagrywał sobie Giedre-wicz z Gendera i Schwarzem. Dobra technika pozwalała na zakrywanie braków fizycznych. Na jeden błąd chcemy od razu wskazać t. j. na niedostateczne rozciąganie gry. Operowanie na wąskim terenie nie jest w modzie i to musi stanowić zniknął Gendera przeniesienia na prawą stronę wypadł już znacznie gorzej, zniknął również Schwarz, który początkowo zapowiadał się doskonale. Stosunkowo najdłużej trzymał się na powierzchni Giedre-wicz.

W każdym razie tym trzem graczom należy się na ogół przytykanie, kilka piłek wyskoczyło wprawdzie z „oboku”, jednak bez widocznej szkody. Dwie lub trzy interwencje były za to pierwszorzędne ga-tunku.

Atak w pierwszej fazie był bodajże najlepszą częścią zespołu. Z przyjemnością obserwowaliśmy jak zagrywał sobie Giedre-wicz z Gendera i Schwarzem. Dobra technika pozwalała na zakrywanie braków fizycznych. Na jeden błąd chcemy od razu wskazać t. j. na niedostateczne rozciąganie gry. Operowanie na wąskim terenie nie jest w modzie i to musi stanowić zniknął Gendera przeniesienia na prawą stronę wypadł już znacznie gorzej, zniknął również Schwarz, który początkowo zapowiadał się doskonale. Stosunkowo najdłużej trzymał się na powierzchni Giedre-wicz.

W każdym razie tym trzem graczom należy się na ogół przytykanie, kilka piłek wyskoczyło wprawdzie z „oboku”, jednak bez widocznej szkody. Dwie lub trzy interwencje były za to pierwszorzędne ga-tunku.

Atak w pierwszej fazie był bodajże najlepszą częścią zespołu. Z przyjemnością obserwowaliśmy jak zagrywał sobie Giedre-wicz z Gendera i Schwarzem. Dobra technika pozwalała na zakrywanie braków fizycznych. Na jeden błąd chcemy od razu wskazać t. j. na niedostateczne rozciąganie gry. Operowanie na wąskim terenie nie jest w modzie i to musi stanowić zniknął Gendera przeniesienia na prawą stronę wypadł już znacznie gorzej, zniknął również Schwarz, który początkowo zapowiadał się doskonale. Stosunkowo najdłużej trzymał się na powierzchni Giedre-wicz.

Atak w pierwszej fazie był bodajże najlepszą częścią zespołu. Z przyjemnością obserwowaliśmy jak zagrywał sobie Giedre-wicz z Gendera i Schwarzem. Dobra technika pozwalała na zakrywanie braków fizycznych. Na jeden błąd chcemy od razu wskazać t. j. na niedostateczne rozciąganie gry. Operowanie na wąskim terenie nie jest w modzie i to musi stanowić zniknął Gendera przeniesienia na prawą stronę wypadł już znacznie gorzej, zniknął również Schwarz, który początkowo zapowiadał się doskonale. Stosunkowo najdłużej trzymał się na powierzchni Giedre-wicz.

miast z biegiem było już gorzej. Havlicek nie miał pola do popisu.

Vienna pozostawiła w każdym razie doskonałe wrażenie i ogładało się grę jej z całą przyjemnością, to też cieszymy się, że da nam w czwartek jeszcze drugi pokaz.

Nie możemy tego natomiast powiedzieć o p. Franku, któremu funkcja sędziowska tym razem nie udało. Rzut karny podkorywany był zbyt pochopnie za naciągana reka. Przewidywalny podobny nie odgrywał natomiast na polu wideocyfrowy. W ogóle był wobec gości zbyt „kurtoazynny”.

Przeciwnikiem Włny będzie jutro drużyna w składzie: Krzyk; Twór, Boetcher; Góra, Nyz, Piec II; Prych, Lewandowski, Baran, Pytel, Schwarz. Mecz rozpocznie się o 17.15.

N. S.

Lokajski w okowach gipsowych

LOKAJSKI od ewakuacji przebywa już w szpitalu sanatorium dla sportowców niemieckich w Hohenlychen.

Nasz oszczepnik spotkał się z bardzo rozległą opłotką lekarską. Po zbadaniu przez grono najwybitniejszych lekarzy — postanowiono nie dokonywać operacji, a zastosować inny środek leczenia.

W sobotę tułów Lokajskiego w górnej części został włożony w gips. Lokajski będzie leżał w tych okowach przez dwa tygodnie. Dopiero po tym zabiegu lekarze niemieccy pozwolą dalszą decyzję co do dalszej kuracji.

Pobyt Lokajskiego w Hohenlychen przewidziany jest na sześć tygodni.

POZNĄSKA LEKKĄ ATLETYKĄ SPII

Tak słabego sezonu dawno już nie pamiętamy. Z ongiż tak potężnej sekcji lekkoatletycznej Warty pozostały tylko kości w postaci zdobytych nagród. To samo można powiedzieć o sekcji lekkoatletycznej poznańskiego Sokola.

AZS jest bezkonkurencyjny! Zupelną indolencji POZNA nie tłoma czy jednak stan lekkoatletyki w klubach, czy też brak stadionu reprezentacji. Nie wiemy, niestety, że stro ni władz okregowych wysiłków aby zmienić na lepsze obecny stan rzeczy, gdyż za taki wysiłek nie można uznać objęcia przez prezesa POZNA p. Bronisława Szwarca kierownictwa sekcji lekkoatletycznej Warty. Jest to jego inicjatywa indywidualna, zresztą pochwały godna, która wyda niewątpliwie pożądane owoce. Sukcesy Warty nie należy się jednak spodziewać zbyt wcześnie, gdyż p. Szwarz musi rozpocząć prace od podstaw. (ss.)

MIEDZYNARODOWE ZAWODY W KATOWICACH

„Pogoń” katowicka ma zamiar zorganizo-wać w dniu 14 bm. wielkie między narodowe zawody lekkoatletyczne z udziałem najlepszych tyczkarzy europejskich. Zaproszeni zostali: Austriak Proksh — zwycięzca z Londynu i Niemiec Hartmann z Wrocławia, z Polakami startować mają Szneider (Pogoń-Katowice), dr Kleczka z Bydgoszczy i Mucha z Czeladzi.

Prócz tego mają na tych zawodach, z zarządzeniem P. Z. W. Lekkoatletów, odbyć się eliminacje do kilku konkurencji przed meczem Polska — Niemcy, a to: bieg 400 m. i skok w wysz.

NIECZY W GOZLA

Związek niemiecki Turn Vereinu w liczbie 11-tu klubów i towarzyszy postanowił wstąpić gremialnie do śląskiego GOZLA.

LEKKOATLETYCZNE ZAGŁEBIA W LIDZBARKU. Na obóz lekkoatletyczny w Lidzbarsku wyjechali dwaj doskonale się zapoznający sprin-tarzy czechy, Fuzio i Chorzelski III.

675 W DAL W LODZI

ŁÓDŹ, 8.8. — Tel. wł. — Dziś w trójkę me lekkoatletyczny Geyer zajął pierwsze miejsce z 80-ma punktami przed Wima 75 p. i Union Touringiem 57 p. Hartman uzyskał najlepszy w tym roku wynik w skoku w dal w okręgu łódzkim — 675 cm. W skoku w wysz. Osmielak miał wynik 177 cm.

A wchodząc będzie jedynie mistrz okręgu, co pozwoli w ciągu najbliższych trzech lat zmniejszyć ilość klubów do wymaganej przez PZPN liczby 10.

W pierwszej chwili było wprawdzie trochę powodów do radości, następnie jednakże, gdy w rachubę weszły momenty natury czysto finansowej i przy dokładniejszych obliczeniach okazało się, że drużyny hłowskie będą musiały zdecydowanie wyjechać na prowincję, a zespoły prowincjonalne odbywać dosłownie rajdy na tak wielkiej przesłanek jak Rzeszów — Tarnopol czy Drohobycz, wówczas z miejsca postanowiono wybrnąć z tej trudnej sytuacji. Nadzwyczajne posiedzenie WG i N. odbyło się w poniedziałek, zastanawiano się nad rozwiązaniem tej sytuacji i w rezultacie po długi dyskusji, postanowiono rozegrać mistrzostwa w jednej grupie, co niewątpliwie wywołało w burzę protestów, że strony wysłanych polczywionych klubów, w tym wypadku przeważnie drużyny prowincjonalnych.

Warto jeszcze zaznaczyć, że z ligi hłowskiej od sześciu lat nie opadła ani jedna drużyna, gdyż zawsze po ukończeniu mistrzostw, stale zwiększono ligę, doprowadzając ją obecnie do 14 zespołów. Systematyczne zwiększanie ligi hłowskiej nie jest zatem budzące i moralne. Mistrzostwa ligi hłowskiej rozpoczyna się 15 sierpnia i potrwa do 15 listopada. (K)

W roku bieżącym w lidze hłowskiej znalazła się Czarni, Uruloni, Hasmona, Polka i B. Lechia, RKS, II Sokół, wszystkie kluby ze Lwowa, Resovia z Rzeszowa, Ognisko z Jarosławia, Polonia z Czuwaj z Przemyśla, Korona z Sambora, Pogoń ze Strya oraz zwycięzca meczu Janki — Kresy. W sumie w mistrzostwach grać będzie 7 drużyn hłowskich i 7 prowincjonalnych.

KZOPN ustalił plan rozgrywek piłkarskich o mistr. okr. krakowski. Wczoraj odbyło się posiedzenie mistrzostw ligi okręgowej, w której rozgrywkę rozpoczyna się już 22 bm. A klasa przystąpi do mistrzostw tydzień później, przyczem rozgrywkę odbędą się w dwóch grupach.

Na bieżniach świata

WĘGRY — AUSTRIA 48:32

Mecz pływaków na jeziorze Woerther wygrali Węgrzy. Wyniki: 100 mtr. Stricki (A) 10.9, 3) Berger (A) 11.2, 4) Meier (Cz); 400 mtr. Gudenus (A) 49.8, 2) Eichberger (A) 49.9, 3) Kratky (Cz) 50.3, 4) Kneclsky (Cz) 51.6; 800 mtr. Eichberger (A) 1:57.4, 2) Kaiser (A) 1:57.4, 3) Ottahal (Cz) 1:57.8, 4) Keim (Cz) 1:59.6; 1500 mtr. Hasek (Cz) 3:59, 2) Lehan (A) 3:59.2, 3) Sallie (Cz) 4:02.2, 4) Frank (A) 4:02.6; 5 km. Hussek (Cz) 15:18.2, 2) Muschik (A) 15:19, 3) Groier (A) 15:22.6, 4) Vanek (Cz) 16:1; 100 mtr. Stunditzka (A) 16, 2) Polame (Cz) 16, 3) Deschka (A) 16.3; 4x100 Austria 42.7, 2) Czechosłowacja 42.8; skok w dal Karl (A) 6.91, 2) Hoffmann (Cz) 6.86, 3) Kotarschek (A) 6.85, 4) Vosolobko (Cz) 6.78; wznoszą Galdan (Cz) 182, 2) Bauer (A) 180, 3) Prager (A) 175; Czech Pospisil nie przeskoczył nawet 170; tyczka Proksh (A) 4 m, 2) Huber (A) 3.60, 3) Tejkal i Patocka (Cz) 3.20 (!); dysk Wotapek (A) 45.40, 2) Tunner (A) 43.85, 3) Knotek (Cz) 42.44, 4) Freund (Cz) 41.67; kula Douda (Cz) 14.59, 2) Kampusch (A) 14.49, 3) Coufal (A) 14.24, 4) Knotek (Cz) 13.16; oszczep: Bicher (A) 61.86, 2) Zählbrucker (A) 57.32, 3) Mala (Cz) 56.64, 4) Dworack (Cz) 55.90.

AUSTRIA — CZECHOSŁOWACJA 10:6

Mecz bokserski Austria — Czechosłowacja wygrali Austriacy 10:6. Wyniki: Klappa (A) bije Rybara, Dolezal (Cz) bije Takerera, Pfister (A) wygrany z Navratilem, Galicky (Cz) niezasłużenie wygrywa z Weillhammerem, Bedrich (A) bije Skudrika, Horak (Cz) bije Baranowica, Iankowski (Cz) bije Schweifera, Zolger (A) — Kopecika.

5 REKORDÓW ŚWIATA

Francuski kolarz Pequeux na torze Vireorelli pod Mediolanem ustanowił 5 nowych rekordów świata, a mianowicie:

2000 mtr. ze startu z miejsca — 2:26.2 min. Poprzedni rekord ustanowił był w r. 1932 przez Szwakara Oscara Ega i wynosił 2:28.2 min. i m. — 1:58.2 min., 3000 mtr. — 3:45.6 min., 2 mile — 4:04.4 min., 4000 mtr. — 5:05 min.

AMERYKAŃSKY LEKKOATLECI W BRUKSELI

Na międzynarodowych zawodach lekkoatletycznych w Brukseli startowali zawodnicy amerykańscy. Ciąglew wyniki: 100 m — Ben Johnson (USA) 10.6 sek., 400 m — Belcher (USA) 48.7 sek., 1000 m — Mostert (Belgia) 2:28.2 min., 2) Robinson (USA) 2:28.3 min., 5000 m — Ward (Anglia) 15:24 min., 10 m. płotki — Thornton (Anglia) 14.5 sek., 2) Patterson (USA) 14.6 sek., tyczka — Varoff (USA) 42.7 cm., wznoszą — Cornelius Johnson (USA) 195 cm., dysk — Carpenen (USA) 47.65 m., kula — Allee (USA) 14.96 m., oszczep — Peoples (USA) 62.85 m., 800 — 400 — 200 — 100 metrów — 1) Stany Zjednoczone 3:15.2 min.

AMERYKAŃSKY LEKKOATLECI W SZWECJI

Amerykańscy lekkoatleci startowali w niedzielę w Karlstad. Wyniki: 100 m — Walker (USA) 10.6 sek., 2) Dahlgren (Szwecja) 10.8 sek., 400 m — 1) Mallot (USA) 49 sek., 2) Wachenfeldt (Szw.) 49.7 sek., 800 m — 1) Bush (USA) 1:54 min., 2) Lenzi (Wł.) 1:54 min., 1500 m — 1) San Romani (USA) 4:03 min., 100 m. płotki — 1) Staley (USA) 1:51 min., 2) Lanzi (Wł.) 1:54.4 sek., dysk — Levy (USA) 48.06 m., wznoszą — Walker (USA) 202 cm., tyczka — Warnerman (USA) 410 cm., Sztafeta szwedzka — USA 1:56.8 min., 2) reprezentacja Europy 1:59.4 min.

AUSTRIA — CZECHOSŁOWACJA 77:51

Mecz lekkoatletyczny Austria — Czechosłowacja rozegrany w Wiedniu, zakończył się pewnym zwycięstwem Austriaków.

Pod znakiem rękawic

TAJEMNICE WARTY.

Sezon pięściarski zbliża się szybkimi krokami i już niedługo zabrzmi znow gong w całej Polsce. Plany PZB są niemiłosiernie znane i wypada czekać nam tylko na ich realizację. Zamierzanie klubów otoczonych są jednak jeszcze mgłą tajemniczości. Specjalnie poufnie traktuje swój program Warta, co spotyka się z różnymi dla klubu mało przychylnymi komentarzami. Trudno zrozu-mieć dlaczego kierownictwo obawia się ujawnić swoje zamierzenia. Nieobawiając się w kołach Warty zapewniają, że w drużynie b

Dlaczego przegrał Kucharski?

Rewanż z Bushem w czwartek i piątek

Sztokholm, w sierpniu. Trzydniowe zawody, zorganizowane przez klub sportowy Östra na stadionie olimpijskim w Sztokholmie, dały publiczności, która b. licznie przybywała na stadion, emocji b. dużo. Startowali Amerykanie w silnym składzie, Włosi, Finowie, Niemcy, kraje skandynawskie oraz nasz jedyny przedstawiciel Kucharski.

Wprawdzie nie padło dużo rekordów światowych, jednak w niektórych konkurencjach zbliżano się do nich b. poważnie. Największą sensację na stadionie wybudził 2-metrowy murzyn - mulat Walker. Atakował on rekord światowy trzykrotnie — dopiero w ostatnim dniu rozprawił się z nim, uzyskując wynik 208. Publiczność szwedzka szalała poprostu (Szwedzi lubią, jak na ich stadionie padają rekordy światowe) — zgromadziło się tam nadzwyczajną owację — popyły się o brzośnie bukiety kwiatów — entuzjastom nie było końca.

Były również i niespodzianki; typowany zwycięzcą w dysku Amerykanin Levy spadł na 4. miejsce. Drugiego rozczarowania doznał Amerykanin w biegu przez płotki, gdzie Lidman (Szwecja) po morderczej walce, zwyciężył Amerykanina Stelę w czasie 14.5. Wreszcie niespodziewany zawodnik sprawił groźny rywal Kucharskiego Ross Bush, który przegrał zdecydowanie 1.000 m z różnicą 5 m. Wynik zwycięzcy (Kucharskiego), jak na jego obecną formę, jest za słaby, stąd go na 2.24 — 2.25.

W tym wypadku rozumiemy jednak Kucharskiego — chciał bieg rozegrać na finisz, który ostatnio bardzo mu się poprawił, a prztem musiał uważać na Buscha, który przez cały czas biegu chował się za plecami Kucharskiego, nie chcąc prowadzić.

„Kucharski aley“

Prowadził więc Szwedzi w temple dość wolnym — nie pomogli nawet dopięci je

strony Szwedów — „Kucharski aley aley“ Kucharski bieg spokojnie, miarowo, od czasu do czasu rzucając dyskretnie wzrokiem na lewo i prawo; widział było, że uważa na wszystkie strony i jest przygotowany na wszelkiego rodzaju niespodzianki.

Na 200 m przed metą — Kucharski miał dość zabawy — rusza swym pięknym finiszem, zostawiając swych przeciwników metr po metrze w tyle i nie zagrożony kończy zupełnie świeżo, przerywając taśmę w czasie nowego rekordu Polski 2:28.3 — drugi Bush o czasie 2:28.9.

Widzimy i... rozumiemy, że Kucharski jest mocno zadowolony ze zwycięstwa nad tym, tak groźnym przeciwnikiem, który jednak w czasie biegu nie nawiązał żadnej walki z Polakiem. Obserwowaliśmy Buscha przed biegiem — widział było jego nadzwyczajne zdenerwowanie na widok Kucharskiego — prawdopodobnie nerwowo więc nie wytrzymał.

Drugim takim emocjonującym punktem był bieg na miłę ang., gdzie zawzięty bój stoczył San Romani i Johnson (zwany popo-

larnie w Szwecji Kötarna (Czelerna). Pierwsze okrążenie poprowadził Johnson w czasie 59. San Romani trzyma się na trzeciej pozycji — zdaje się, że biegnie bardzo ciężko — 800 m prowadził w dalszym ciągu Johnson; czas 2:02. Publiczność szaleje, dopinguje rodaka.

Sytuacja nie zmienia się do ostatniego okrążenia — tutaj dopiero San Romani, znajdując się z tytułu o dobre 5 m, przypuszczając atak, mijając wszystkich. Finisz naprawdę imponujący. Tak, jak początkowo zdawałoby się, że o jego zwycięstwie nie może być mowy, tak teraz, po tym 400-m finiszu sytuacja jest jasna — San Romani wygrywa, wygrywa zupełnie zdecydowanie; różnica metrów, dzielących rywali, zwiększa się.

Chwila zapomnienia

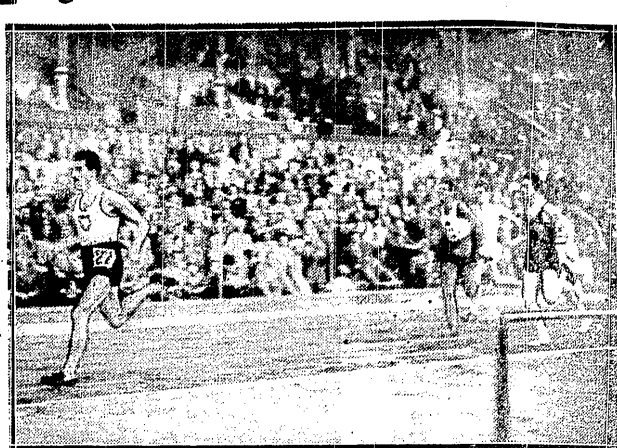
Na ostatniej prostej dzieje się nieprawdopodobna rzecz — po wyjściu z wirażu, San Romani zatrzymuje się; nie wiadomo co się stało; chwila, a dogonił go Johnson — Amerykanin jednak w porę zorientował się, robi zryw i ucieka — walczą obaj resztkami sił — wygrywa wreszcie San Romani w czasie zbliżonym do rekordu światowego 4:08.4. Johnson 4:08.8.

Po biegu okazało się, że San Romani pomylił się, sądził, że to już koniec biegu — pomyłka ta omal nie kosztowała Amerykanów jeszcze jedną porażkę.

U San Romanego zauważyłem ciekawą rzecz, zawodnik ten rozkłada się b. powoli, dopiero na ostatnim okrążeniu nabiera rozpędu, który pozwala mu rozstrzygnąć wszystkie biegi na swoją korzyść — finisz ma do prawdy imponujący — z zawodnikiem tym byłoby naprawdę b. ciężko wygrać.

Nie mniej ciekawym biegiem był bieg na 5.000 m, w którym startował mistrz olimpijski na 10.000 Salmien, wraz ze swym rodakiem Lämso, oraz dwaj Szwedzi Hellström i Sundersson — cała ta czwórka prowadziła zaciętą walkę przez cały czas; wyglądało to naprawdę imponująco — publiczność przeżywała ciężkie chwile — walczyli Szwedzi z Finami — do ostatniego okrążenia nie wiadomo było, kto zostanie zwycięzcą. Tutaj dopiero sytuację wyjaśnił Salmien, który swym finiszem porwał całą publiczność, wygrywając bieg w czasie 14:32.4, drugi Lämso 14:35.

Zaznaczyć należy, że bieg odbywał się



KUCHARSKI KONCZY 1.000 m
Daleko za nim reszta zawodników z Bushem na czele.

przy świetle reflektorów, co wyglądało bardzo efektownie dla publiczności, natomiast dla samych zawodników chyba nie nadzwyczajnie.

Interwencja w sprawie Kucharskiego

Do PZLA zwrócił się telefonicznie konsulat Rplitej w Malmö z prośbą o pozwolenie Kucharskiemu na start w tym mieście. Dzwonił też do dyr. Szlachetka Kucharski. Konsulat wyjaśnia, że Kucharski jest obecnie w dobrej formie, wypoczął już zupełnie po trudach sztokholmskich i chce wypróbować poraż ostatni swe siły przed meczem z Niemcami.

Związek jednak w obawie przed przepisaną federacji międzynarodowej, która zabrania zawodnikom dłuższych pobytów zagranicą niż 21 dni, nie mógł się sam zdecydować. PZLA zwrócił się telegraficznie do sekretarza I. A. A. F. Ekelaunda z prośbą o zezwolenie na start w Malmö.

Międzynarodowa federacja, odniosła się do tej prośby przychylnie.

Zdenerwowana trójka

Z wielkim zaciekawieniem oczekiwano również spotkania Bush — Lanzi — Kucharski. Od razu można się było zorientować, że wynik będzie nie nadzwyczajny: bieżnia była tego dnia ciepła, a prztem najważniejszą rzeczą — wszyscy zawodnicy byli już przemęczeni; zdenerwowanie wszystkich było widoczne. Nie dziwno, mieli z sobą porachunków. Zdenerwowanie to odzwierciedliło się i publiczności, która w chwili startu zupełnie zamarała. Po jednym fałstarcie ruszają wazary, prowadzi Lanzi dosyć wolno, czas 56 na pierwsze okrążenie; za plecami jego biegnie Kucharski i Bush; na drugim okrążeniu wychodzi Bush, który stara się oderwać, nie za nim zrywają się Lanzi i Kucharski. Wreszcie wpadają na ostatnią prostą, gdzie rozpoczyna się rozpaczliwa walka. Wychodzi z niej zwycięsko Bush, który kończy bieg zupełnie wyczerpany, przerywając taśmę w czasie 1:53.5. Czas, jak na taką stawkę, jest stanowczo słaby; drugi Lanzi w czasie 1:53.9, wreszcie trzeci Kucharski 1:54.

Tajemnice porażki

Nie wiadomo, czemu właściwie należy przypisać tak słabe wyniki. Kucharski mówił nam po biegu, że był w tym dniu wyraźnie niedysponowany; miał jakiegoś skurcz w mięśniach, prawdopodobnie na skutek za silnego masażu, jaki miał tego samego dnia, lub też przemęczenia. Chociaż to ostatnie zdaje się wątpliwe temu, kto widział go biegnącego w sztafecie 4 X 400 przeciw Amerykanom i Szwedom, biegł b. lekko i ładnie, osiągając prztem doskonały wynik 43.4. Należy więc przypuszczać, że Kucharski jest w formie i nie jest przemęczony, natomiast możliwe jest, że albo zbagatelizował sobie przeciwników, lub też nie wytrzymał jego nerwy, którymi żył przez cały czas, tj. od 1 do 6 sierpnia; a to, przynajmniej, jest trochę za wiele.

Wierzymy jednak, że ambitny Kucharski nie zechce, aby ta porażka ciążyła długo na jego sumieniu sportowym i zechce napewno zrewanżować się Buschowi w Malmö w dniu 12 i 13 b. m.

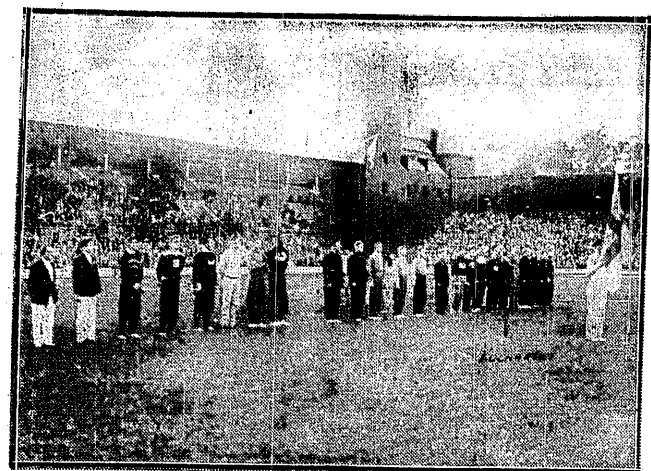
Kucharski po przegranej zachował się nadzwyczaj dzielnie i w stosunku do swych przeciwników; w nagrodę otrzymał od publiczności szwedzkiej burzę oklasków.

Kucharski nie przejął się bardzo swoją porażką, której sam nie może sobie wytłumaczyć, jest jednak dobrej myśli i wierzy, że jeszcze w tym sezonie osiągnie lepsze wyniki.

Kucharski korzysta teraz z przerwy tygodniowej, jaka go dzieli od następnego startu i wyjeżdża do miejscowości nadmorskiej, chcąc tam należycie odpocząć i przygotować się do następnego spotkania.

Na zakończenie dodajemy, że bardzo dużo serca okazał tutaj Kucharskiemu dyr. Brodny, który cały czas opiekował się Kucharskim, troszcząc się przy tym o najmniejszą szczegół, za co należy mu się podziękowanie.

K. K.



PREZENTACJA ZAWODNIKÓW
na „Stockholms spelen“.

Śmierć na ostatnim zakręcie

Hohenstein, 9 sierpnia.

Start do Wielkiej Nagrody motocyklowej Niemiec oczekiwany był z większym nawet napięciem, niż start do Wielkiej Nagrody Europy. Belgii czy angielskich Tourist Trophy. Anglii i Włochom wciąż na pierwszych miejscach. Nawet sukces niemiecki w Wielkiej Nagrodzie Holandii nie zmienił tego faktu. Gdy więc wreszcie przysła Wielką Nagrodę Rzeszy, chcieli Niemcy zwyciężyć drugocześnie.

A sytuacja tym razem była szczególnie nieprzychylna. Zgłosili się Włochi w komplecie, przyjechali Anglii w zespole znacznie wzmocnionym.

Już treningi pozwoliły postawić pewne horyzonty. W kat. 250 ccm obok DKW-istów: Kluge, Winkler i Petruschke, trenowali czołowi zawodnicy Guzzi: Sanderi, Tonn i zaangażowany na start w tym sezonie słynny Staur — z Irlandii. Najnowsze modele dwu- i trójkołowe DKW okazały się szybsze, ale na 250 ccm nie miały już w sobie nic nowego.

Poza tym Włochi spodziewali się defektów świec w maszynach niemieckich. Pównież i angielskie Excelsior, typ Manxman, okazały się szybkie, ale nie na tyle, aby zagrozić przewadze niemiecko-włoskiej.

Trening kategorii 350 ccm. potwierdził opinię z poprzednich wyścigów, że Nortony — to maszyny nie do pobicia. Na drugie miejsca typowano jedną zgłoszoną niemie-

cką maszynę (NSU) oraz angielskie Velocette, które w tym roku przesładywały dziwny pech: nie osiągnęły jeszcze ani jednego poważniejszego wyniku.

Trening kat. 500 ccm., pomimo najbardziej niekorzystnych obserwacji, nie nie powiedział. Zawodnicy nie jechali pełnych okrażań „na gazie“, trenowali jedynie niektóre odcinki. Duże Guzzi okazały się bardzo szybkie, ale za to na wirażach sprawowały się gorzej. Tylnie ich resorowanie drga niesamowicie. Nortoni osiągnęli krótkie zwycięstwo z obawą o swe jednocylindrowe silniki, które już w tym roku odmawiały posłuszeństwa. Nawet Guthrie musiał się już z wyścigu wycofać po rozbieleniu łożysk.

Najostrejsz trenowali zawodnicy fabryczni na BMW — słynna już na cały świat para Ley i Gall. Ich ulepszone 2 cyl. kompresorowe maszyny mają najwyższy widzialny w ogóle w tej kat. „zryw“, krańcowa szybkość daleko ponad 200 km/h, wreszcie na wirażach leżą bezkonkurencyjnie. Jest to bezspornie najlepsza i najnowocześniejsza maszyna sezonu.

Po ostatnich zawodach, na których Niemcy często przegrywali, odzywały się głosy, że nie mają oni dostatecznego treningu fizycznego, w przeciwnieństwie do zawodników np. z Anglii, którzy są prawdziwymi silaczami. Ley i Gall zostali więc poddani specjalnemu treningowi, aby stanąć do wyścigu o Wielką Nagrodę Niemiec w jak najlepszej formie.

Najpierw wystartowała kat. 250 ccm. Od startu obejmuje prowadzenie Kluge, na najnowszym DKW. I gdy Włochi są u granic możliwości swych maszyn, Niemiec jedzie na 3/4 okrażań. Wólcie odpadają pozostali fabryczni zawodnicy DKW z powodu defektów świec. Również i „rud mechaniki“ — Excelsior, wycofuje się z rozbitym silnikiem. Kluge zatrzymuje się dla tankowania, jego pozycja czołowa wydaje się stać. Ale wbrew wszelkim przewidywaniom i Włochi zatrzymują się i biorą benzynę... Kluge znów obejmuje prowadzenie i zwycięża, mając za sobą Tenniego i Sandiego.

Kat. 350 ccm. przyniosła bezapelacyjne zwycięstwo Nortonom, które zajęły 1 i 2 miejsce. Za nimi Fleischman (NSU) i Mellors (Velocette).

W kat. 500 ccm. z miejsca obejmuje prowadzenie Gall, odsadzając się o 100 m od zbitej masy zawodników. Ale Guthrie na każdym kilometrze zbliża się do niego, w 4 okr. już „siedzi mu na kole“, aby w 5 okr. objąć prowadzenie. Zawodnicy zaczynają odpadać. Najpierw Serafino na Bianchi, po tym Ley z rozbitym sprzętem, po tym Fleischman na NSU, Woods i Tenni. Gall traci metr za metrem, silnik jego już gorzej cłagnie, hamuje przed ostrymi wirażami dużo wcześniej, niż przed tym.

Guthrie zatrzymuje się dla tankowania, mając 35 sek. przewagi. A tankuje on tylko 15 sek., jedzie coraz szybciej. Z silnika jego wydobywają się dziwne dźwięki. „Kregi“ tak ostro, jak nigdy, ma już 1.5 min. przewagi nad Gallem.

Ostatnie okrążenie! Jimmy „robi“ rundę w takim tempie, jakiego trasa Hohenstein-Ernstthal jeszcze nigdy nie oglądała. Nie jest mu to potrzebne, ale on nie ogląda się na znak że swego obozu, tylko rwie...

Dochodzi do niebezpiecznego zakrętu, przyhamowuje tak jak zwykle, na tym samym metrze, precyzyjnie — ale jego maszyna wyskakuje w bok, koziolkując; za nią leci Jimmy.

Odwołany do szpitala, po kilku godzinach strasznych męczarni — umiera. Najlepszy wyścigowy motocyklista świata, 3-krotny zwycięzca w Grand Prix Europy, 4-krotny zwycięzca w angielskich TT. w GP: Belgii, Szwajcarii, Niemiec, Holandii. Nawet Niemcy, którzy uważają swych kierowców zawsze za najlepszych, piszą: James J. Guthrie był dla sportu motocyklowego symbolem.

Kto widział ten wypadek, ten wie, że Guthrie nie wszedł i nie mógł wejść zle w wiraż. Raczal zawodito tylnie resorowanie jego maszyny, tak jak zawiodło go ono w resorowym treningu do TT. A może „stał“ w jego maszynie łoż. Przecież siedzi na prostej przy ogromnych obrotach silnika, a na wirażu Guthrie jeszcze dodawał gazu.

Tajemnica przyczyny tego wypadku zostanie tajemnicą warsztatów firmy Norton Motor Cycles Co... Janusz Makowski



CZWÓRKA DŁUGODYSTANSOWCÓW
która w biegu na 5 km. uzyskała czasy poniżej 14:50. Od lewej: Sundersson, Salmien, Lämso i Hellström.

Tourist Trophy Polski

W dniu 14 sierpnia br. w uzdrowisku Wisła odbędzie się międzynarodowy wyścig górski — Tourist Trophy Polski. Organizowany przez Klub Motocyklowy Związku Strzeleckiego w Cieszynie. Ulepszone w pewnych partiach przez wyłożenie kostką trasa będzie ta sama, co w latach poprzednich, tzn. zacznie się od Oazy w Wiśle w górę przez Kubalonkę na jej szczyt, potem obok zamczku P. Prezydenta R. P. w dół do doliny Czarnej i Białej Wisłki, a na stepie przez Malinkę do Oazy. Trasa jest nadzwyczaj trudna gdyż obfituje w spadki i wzniesienia oraz skłoty, które wymagają silnych nerwów i opanowania maszyny.

Na starcie staną czołowi jeźdźcy Europy. Dotychczas zgłosili udział w wyścigu Austriacy z Runtschem, Schneeweisem, Illichmanem i Czernym na czele. Poza tym jechać się pertraktacja o udział jeźdźców niemieckich, węgierskich, jugosłowiańskich i szwedzkich. Z jeźdźców polskich na razie zgłosili się Bathelt, Koryński, Gnesl i inni. Startować będzie też Abisyczyk Gene Tella.

Wyścig ten będzie imprezą na skalę europejską, toteż organizatorzy przygotowują starannie urządzenia techniczne. Będzie również wybudowana trybuna na 2.000 osób.

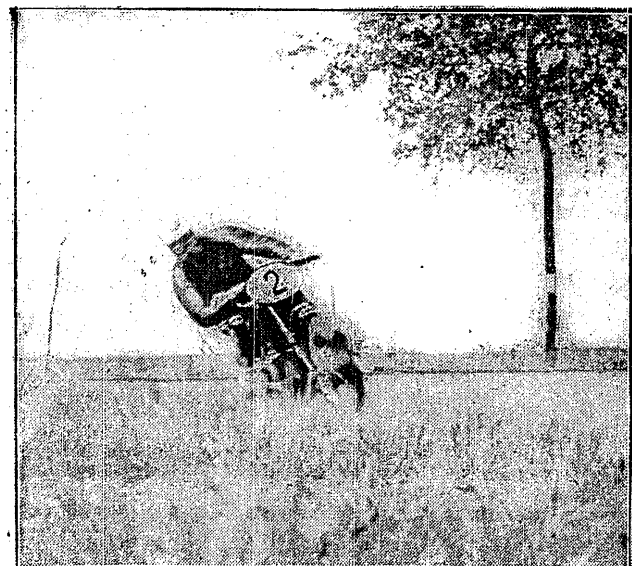
„Tourist Trophy Polski“ jest największą w Polsce imprezą motocyklową. W ostatnim wyścigu, jaki odbył się w roku 1935 stanęło na starcie 32 zawodników, w tym 8 z zagranicy. Najlepszy czas dnia uzyskał Rudolf Runtsch (Austria) na Nortonie, który przejechał 230 km w czasie 2:21:55,4 godz. pobit on

swój rekord z 1933 r. o 6:20,6 min. W klasach zwyciężyli: 250 cm Geyer Alfred (MKZS Cieszyn), 500 cm Rudolf Runtsch (Austria), 350 cm Hans Richinov (Niemcy) i 1.000 cm Geyer (MKZS Cieszyn).

W roku 1936 „Tourist Trophy Polski“ nie doszedł do skutku z powodu braku środków finansowych.



SAN ROMANI PRZED JONSSONEM
wygrywa bieg na 1 miłę w Sztokholmie.



GALL (NA BMW 500 CCM)
zwyciężył w wyścigach o Wielką nagrodę Holandii i Niemiec.

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową w kraju oraz w Czechosłowacji, Austrii i Węgrzech Zł. 1.50 miesięcznie; kwartalnie Zł. 4.—. W innych krajach europejskich oraz zamorskich Zł. 2.20 miesięcznie. Kwartalnie Zł. 6.—. Cena ogłoszeń za wiersz wysokości 1 mm., jednospz.: opisowe 3.— Zł., specj. 1.— Zł., w tekście 80 gr., reklamy 40 gr.

Wydawnictwo i druk: „DOM PRASY“ S. A., Warszawa, Ma rszalkowska 3. Centrala Tel. 8-02-40. Konto P. K. O. 13120. Przek. rozrach. Nr 55 Warszawa

Redaktor przyjmuje codziennie z wyjątkiem sobót i niedziel od godz. 13 do 14.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: MARJAN STRZELECKI

Filia: Jasna 10, tel. 693-72.